

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 105 M  
Z dostawą w miejscu  
lub przesyłką poczt. 115 M

Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 210 M  
Z dwustronną dostawą  
w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPLACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO

5 Mk.

# GAZETA

# WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokola 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-toj rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5680.

Lwów, piątek 11 lutego 1921

Rok XII

## Delegaci sowietów czekają na instrukcje. 15 bm. min. Steczkowski wyjeżdża do Rygi.

### O współpracę Ameryki i Europy.

„Edward A. Filene z Bostonu, właściciel jednego z największych domów handlowych świata, znany również jako publicysta w dziedzinie ekonomicznej, umieścił w jednym z pism zagranicznych obszerny artykuł o warunkach współpracy Stanów Zjednoczonych i Europy dla usunięcia obecnego ostrego przesilenia gospodarczego po obu stronach Oceanu. Podaliśmy poniżej główny tok myśli amerykańskiego przemysłowca, będącego gorącym zwolennikiem przystąpienia Ameryki do Ligi Narodów.

Boston, w lutym.

Zasadnicze warunki życia gospodarczego w Stanach Zjednoczonych są dziś pomyślne. Jest ogromne zapotrzebowanie nowych budowli, domów rodzinnych, kucharz czynszowych, domów handlowych i hoteli. Koleje muszą uzupełnić swój mocno zużyty materiał nowymi typami lokomotyw i wagonów, muszą szyny i stacje doprowadzić do przedwojennego stanu; muszą budować szkoły, wprowadzić kanalizację, odnowić bruki, zakładać miejskie ogrody, place zabawowe i wiele innych rzeczy.

Mieszkańcom w miastach amerykańskich powodzi się na ogół lepiej, niż przed wojną. Normalna stopa życiowa podniosła się. Gdy ceny towarów spadną, obniżą się wprawdzie także zarobki, nigdy jednak nie dojdą już do nieproporcjonalnej miary z przed wojny. Tak więc mieszkańcy, żyjący z stałej pensji, zyskali stanowczo z powodu wojny.

Mimo tych radosnych zapowiedzi, żyjemy obecnie w Stanach Zjednoczonych w niebezpiecznych i ciężkich warunkach, co przypisać należy spadkowi cen wojennych i wysiłkom w celu wytworzenia nowego i zdrowszego niveau dla cen światowych. Punkt kulminacyjny osiągnęły ceny w maju 1920; od tam zaczęły się ceny obniżać, tak, że dziś przeciętnie stoją o 25 proc. poniżej poziomu z wiesny roku ubiegłego. W poszczególnych wypadkach spadek był wprost katastrofalny, jak przy cukrze, towarach jedwabnych, wełnianych i bawełnianych. Nie jest to jeszcze panika, lecz głęboka depresja, która jednak mogłaby się stać groźną, gdyby amerykański świat interesów handlowych nie zrozumiał, że każde ogniwo łańcucha łączącego produ-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

### Delegaci sowietów czekają na wskazówki z Moskwy.

Warszawa, 10. lutego.

(Telef.) (G) „Warsz. Kurjer Poranny” zamieszcza następującą depeczę z Rygi: Rokowania pokojowe stanęły na martwym punkcie. Delegaci bolszewicy nie ustępują z zajętego stanowiska w całym szeregu spraw i czekają na wskazówkę z

Moskwy. Wskutek tego najważniejsze prace komisji redakcyjnej przerwano. Również do czasu załatwienia sprawy złota nie chcą delegaci rosyjscy mówić o kwestyi odszkodowania za tabory kolejowe i wogóle za majątek wywieziony z Polski.

### Minister Steczkowski wyjeżdża 15 b. m. do Rygi.

Warszawa, 10. lutego.

(Telef.) (G) Minister Steczkowski wyjeżdża 15 bm. do Rygi. Po powrocie stamtąd uda się dr. Steczkowski do Paryża, gdzie przyjazd jego zapo-

wiedział Marszałek Piłsudski w czasie swego pobytu we Francji. Celem podróży Steczkowskiego do Paryża jest nawiązanie stosunków finansowych

### NIEMCY WOBEC EWENTUALNEGO GŁOSOWANIA CZECHÓW.

Praga, 10. lutego.

(Telef.) (G) Rozporządzenie rządu czeskiego orzeka, że Niemcy zamieszkali w Czechach, a pochodzący z Górnego Śląska, chcący wziąć udział w głosowaniu plebiscytowe, stracą prawo opcji obywatelstwa czeskiego. Z tego powodu Niemcy członkowie sejmu czeskiego zapowiadają sprzeciw, argumentując, iż obie te kwestye nie pozostają ze sobą w żadnym związku. O ileby wiadomość ta rzeczywiście się potwierdziła, to byłoby to pierwszy objaw lojalności czeskiej względem Polaków.

### TERMIN WYBORÓW DO SEJMU PRUSKIEGO.

Berlin, 10. lutego.

(PAT). Wybory do sejmu pruskiego odbędą się 20. lutego. Termin zwołania nowego sejmu ustalono na 10. marca. Wobec tego spodziewać się należy, że utworzenie rządu nastąpić może jeszcze przed Wielkanocą.

### NIEMCY UZNAJĄ LOTWĘ.

Berlin, 10. lutego.

(PAT). Rząd niemiecki postanowił uznać „de jure” republikę lotewską. Przedstawiciel niemiecki w Rydze otrzymał polecenie złożenia rządowi lotewskiemu odpowiedniego oświadczenia.

### IRLANDZKA WOJNA DOMOWA NIE USTAJE.

Berlin, 10. lutego.

(PAT). Z Londynu donoszą: Wojna domowa w Irlandyi trwa w dalszym ciągu. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o szeregu gwałtów ze strony Sinnfeinistów i o represjach ze strony wojska i policy.

### MARTENS W LIBAWIE.

Ryga, 10. lutego.

(PAT). Sowiecki reprezentant w Stanach Zjednoczonych Martens przybył do Libawy w towarzystwie 43 członków deleg. sowieckiej. Martens czeka na wskazówki od misji sow. w Rydze.



## Pamiętajmy o plebiscycie !!!



centa z konsumentem musi ponieść swoją część straty.

Wedle mojego przekonania spadek cen da się odczuć najdotkliwiej w lutym, i spowoduje na wszy dzień rynkach ciężkie straty.

Spadek cen pociąga za sobą z konieczności niższą płacę. Fabryki tekstylne w Nowej Anglii obniżyły już płacę o 22 i pół proc. W Stanie Nowyork przemysł konfekcyjny znacznie obniżył płacę, w wielu fabrykach zaś, gdzie skłata płac została zmieniona, zmniejszono czas roboczy, tak, że płaca tygodniowa tem samym zmniejszyła się. Na tem nie należy jeszcze oczekiwać silnych starć między robotnikami a pracodawcami. Wszelkie środki zaradcze na te następstwa dług letniej wojny mogą mieć tylko działanie stopniowe, lecz nie bezpośrednio. Poprawa stosunków amerykańskich zależy w pierwszym rzędzie od puzczenia w obieg ogromnej ilości nagromadzonych towarów, których koszt wyrobu był wyższy, niż dzisiejsze ceny. One bowiem wstrzymują normalny ruch naszej gospodarczej maszyneryi.

Lecz wszystkie te nasze domowe kłopoty stanowią dopiero połowę problemu. Potrzeby i wymagania wojenne wzrosły do tego stopnia naszą produkcyę, że dziś potrzeba nam nieodwołalnie zagranicznych odpływów dla naszej nadwyżki środków żywności i surowców, jeżeli chcemy wyczerpać w całej pełni nasze rolnicze i przemysłowe możliwości i zużytkować korzystnie zapas zboża z ostatnich zbiorów. Europa zaś potrzebuje obecnie bardziej niż wszystkie inne części świata produktów u nas wytworzonych. Europa pragnie nabywać artykuły żywności i surowce, Ameryka pragnie te same artykuły zbywać. Cała trudność leży tylko w sfinansowaniu interesów. Banki amerykańskie są do ostatecznych granic przytłoczone ciężarem papierów handlowych, które oceniał na cztery miliardy. Lecz nie idzie tu właściwie o interes bankowy, lecz o problem finansowania, obciążony na daleką metę. Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił już zagranicy kredytu na zakupno żywności, amunicyj itp. na 10 miliardów dolarów i do dalszych świadczeń nie czuje się na siłach. Po zostaje więc tylko droga inicjatywy prywatnej, celem sfinansowania handlu między Europą a Stanami Zjednoczonymi.

JAN KUCHARZEWSKI

(2)

## Dylemat górno-śląski.

Lozanna, w lutym.

W dalszym ciągu swych wywodów Harden oświadcza krótko i węzłowato: „Niemcy nie zginą, nie umrą z głodu, ani z zimna, jeżeli Górny Śląsk przejdzie do Polski. Niemniej należy uczynić wszystko, by temu zapobiedz.”

I oto jak Harden radzi zabrać się do dzieła:

„Polska ma na sobie na Górnym Śląsku trzy ważne czynniki: religie, język i uświadomienie klasowe. Większość ludności mówi po polsku, wyznaje religię katolicką i składa się z chłopów, robotników rolnych i górników. Wszyscy oni nie mają wielkiego właściciela, „Oberinspektora”, dzierżawcy domen państwowych i dyrektora przedsiębiorstwa”. Zdaniem Hardena zatem Niemcy winni się trzymać praktycznej, merkantylnej strony kwestyi.

Polska — twierdzi on — zagrożona jest chroniczną wojną od Wschodu, a robotnik śląski nie chce być dłużej żołnierzem. Kryzys ekonomiczny, który przeżywa Polska, dzięki wojnie, jest również pocieszający dla Hardena. Waluta polska, gorsza od niemieckiej, przesilenie w przemyśle, wszystko to atuty dla Niemiec, podziałają bowiem odstrasza ją na robotnika śląskiego. Chcąc korzystnie rozwiązać problem śląski, winni Niemcy trzymać jedną ręką Górny Śląsk, drugą zaś dawać sygnały sąsiadowi ze Wschodu, czekając rychno zaatakują Polskę na nowo, winni dokonać dzieła zniszczenia przemysłu polskiego, systematycznie rujnowanego przez okupantów niemieckich podczas wojny; winni zamknąć Polskę w błędnym kole: bez węgla śląskiego nie będzie ona mogła odbudować swego przemysłu, nie będzie więc mogła eksploatować, waluta jej będzie coraz gorsza i Ślązacy głosować będą za Niemcami, obfitującymi w węgiel, zamiast oświadczać

Poprzednio już handlowe misye amerykańskie zbadawszy stosunki europejskie doszły do przekonania, że jedynym rozwiązaniem problemu mogłyby być długotrwałe kredyty. Wprowadzając myśl tę w czyn, założono w grudniu ub. r. w Chicago „Foreign Trade Financing Corporation” (korporacja dla finansowania handlu zagranicznego). Jest to koncern o kapitale stu milionów dolarów, z możliwością powiększenia funduszu zakładowego do wysokości miliarda dolarów. Subskrypcje przyjmuje się obecnie, a robota aktywna rozpoczęła się w najbliższym czasie. Dostawa w ilości wystarczającej środków żywności i surowca da Europie podstawę do odbudowy normalnej produkcji. Stany Zjednoczone zaś wyświadczając Europie tę przysługę, przysparzają sobie nie mniej ważną korzyść. Będą w szczęśliwym położeniu spełnienia dobrego czynu, a zarazem zrobienia dobrego interesu.

Co prawda obecna sytuacja walutowa następcza nam trudna do pokonania przeszkody. Powodzenie naszego handlu eksportowego zależy w wysokim stopniu od stabilizacji kursów zagranicznych na takiej takiej sprawiedliwej podstawie. O ustaleniu się zaś takim nie może być mowy, zanim kraje europejskie nie będą w możności zaprzestania drukowania obrzymych stosów pieniędzy papierowych, nie mających pokrycia.

Stosunki w Europie ulegną wówczas dopiero poprawie, gdy jakaś instytucja międzynarodowa obejmie pieczę nad utrzymaniem pokoju i czuwać będzie nad ustaleniem sprawiedliwych warunków handlowych między narodami. Dotychczas jedyną instytucyą tego rodzaju jest Liga Narodów i ufam, że jak najszybciej przeprowadzone będą potrzebne zmiany, które i Stanom Zjednoczonym umożliwią przystąpienie do tej organizacji, mającej na celu uruchomienie współpracy wszystkich narodów świata. Fakt przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów napelniałby wszystkie narody ufnością w owocną działalność tej instytucji, Ameryce zaś ułatwiłby zadanie udzielenia narodom europejskim możliwie wydatnego poparcia w dążeniach do powrotu normalnej produkcji oraz do ostatecznego ustalenia się politycznych i społecznych stosunków.

się za Polską zubożala, po utracie Śląska.

Francya nie zechce dać rządowi Rzeszy sposobności do płaczących twierdzeń, że utrata Górnego Śląska pozbawi go możliwości spłacenia żądanych odszkodowań — wywodzi Harden, uderzając w najczulszą strunę, która w dyskusjach międzysojuszniczych zagłuszyła głos prawa i sprawiedliwości...

Czy jednak dla uregulowania prostego długu czasowego, jest rzeczą istotnie konieczną skazywać kraj od świętu historii polski i zamieszkały przez przeszło półtora miliona Polaków? Traktat wersalski znalazł wszakże środek czysto ekonomiczny i równy czasowy dla usunięcia tych trudności, nakładając wedle artykułu 90 na Polskę obowiązek wysyłania do Niemiec przez lat 15 produktów kopalnianych ze wszystkich części Górnego Śląska odstąpionych Polsce i to zwalniając eksport ten z wszelkich opłat i ciężarów.

Polacy nie uchylili by się zapewne od innych jeszcze gwarancji, lecz czyż mogą zgodzić się dla chwilowych kombinacji ekonomicznych, za które nie ponoszą odpowiedzialności, na utratę tej części swego ludu, która wytrzymała wszystkie próby i okazała się najwierniejszą?

W imię zasady narodowościowej zabrano Niemcom inne terytoria, których posiadanie zapewniło rozwój przemysłu tego kraju. Dlaczego więc tylko, gdy idzie o Górny Śląsk kwestyi dostaw węgla, czy żelaza ma być podporządkowana przyszłość całych pokoleń?

Niemcy zniszczyły w sposób ohydny kopalnie węgla na Zachodzie. Czy z tego powodu mają otrzymać kopalnie węgla na terytoriach polskich?

Nadużywając argumentu ekonomicznego, Niemcy w swych kontrpropozycjach doszli do dziwnego twierdzenia: „Niemcy nie mogą istnieć bez Górnego Śląska, Polsce zaś nie jest on wcale potrzebny.” — A pan Keynes ze zwykłą swoją wobec Polski bezceremonialnością sekunduje im: „Kopalnie Śląsk sa Niemcom do życia niezbędne

## Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 16 lutego.

### BOLSZEWICKA PROPAGANDA.

Z Helsinforasu donoszą: Litwinów skoro tylko zamienowany został sowieckim przedstawicielem w Rewlu, zajął się przygotowaniem bolszewickiej propagandy. Zorganizował on agitacyjne biuro i zamierza otworzyć typografię, w której drukować się będą komunistyczne gazety, w różnych językach.

### CZERWONY TERROR.

Z Helsinforasu telegrafują: W drugiej połowie grudnia, wedle oficjalnych danych, rozstrzelano w sowieckiej Rosji za polityczne przewinienia 118 ludzi. Od 1. do 10. stycznia stracono 347 ludzi. Wielką liczbę białogwardyjców, porozmieszczanych po więzieniach, rozstrzeliwano bez sądu. Rozstrzelano również wiele osób, skazanych przez trybunał rewolucyjny.

### OGRANICZENIE RUCHU KOLEJOWEGO.

Oficjalnie donoszą, że z powodu braku opałku ograniczono ruch kolejowy w Rosji sowieckiej na 19 liniach, głównie na jekaterynosławskiej linii i domieckiej.

### LOS SOWIECKIEGO ZŁOTA.

Sprzedawane na zagranicznych rynkach sowieckie złoto zakupia głównie Francya, która pokryła niem swoje długi w Ameryce.

### ORGANIZACJA ARMII SEMIONOWA.

Do Rosji powróciły resztki wojsk generała Semionowa. General Wiśniewski zakupuje wraz ze swymi pomocnikami w Charbinie broń i amunicyę oraz najpotrzebniejsze zapasy, w celu zorganizowania nowych oddziałów.

Z Charbina donoszą, że w Mukdenie zawarta została umowa między Siemionowem, japońskimi wojskownymi oddziałami i naczelnikiem chińskich wojennych sił w Mandżurji Czen-Cu-Linem w sprawie wydania broń byłym wojskowym generałom Kappelja i Semionowa. Zdale

potrzebne, Polska zaś nie potrzebuje ich zupełnie.”

Twierdzenia takie są zażwajające, gdy idzie nie o jakąś wyspę na Oceanie Spokojnym, lecz o kraj w Europie centralnej.

W roku 1917 hakatystyczna Izba handlowa Opolska w memoryale przedłożonym kanclerzowi państwa i żądającym aneksyi obfitujących w minerały części Polsk, wyraziła się w typowo bezczelny sposób: „Rzeczy te mają naturalnie tak że wartość dla Polski, lecz wartość ich w rękach niemieckich i dla Niemiec jest nieporównanie większa.”

Czyż to nie przedwojenna teoria niemiecka o „minderwertige Nationen”? Wedle tej samej zasady należy Górny Śląsk odstąpić Niemcom, bo one go potrzebują.

Przechodząc do porządku dziennego nad prawami narodowościowymi traktat wiedeński w r. 1815 poświęcił wszystko fetyszowi równowagi mocarstwowej. „Polakami rozporządzano się jak trzodą owiec”, wyraził się historyk francuski.

Polacy nie mogą dopuścić do tego, by o sto lat później z tą samą bezwzględnością w imię zasady „konsekwencyi ekonomicznych pokoju”, zrozumianych w sposób zupełnie dowolny, rzucano ich braci górnośląskich na szalę, jako dodatk do węgla śląskiego. Nie zapominajmy o tem, że kalkulacje rzekomo pozytywne wchodziły także w dowolne kombinacje Metternichów, Talleyrandów i Castlereaghów i że z tych kombinacji zrodził się wiek wojen i rewolucyj.

Nie wolno bezkarnie deptać praw narodowościowych. Czy święte jeszcze okropności wojny nie nauczyły mężów stanu, że niesprawiedliwość międzynarodowa prowadzi do kataklizmów światowego znaczenia?

Nie trudno jednak obalić argument rzekomą nieodparty i decydujący o ekonomicznej konieczności przyznania Górnego Śląska Niemcom. Argument ten jest bowiem czystym sofizmatem.

(C. d. n.)



się, iż pod kierownictwem japońskim utworzone zostały nowe oddziały białych. Potwierdza to fakt, że rządy Dalekiego Wschodu zajęły teraz agresywne położenie w stosunku do Chin i Japonii. Na Dalekim Wschodzie twierdzą, iż Czynski rząd działa tu w porozumieniu z Moskwą.

### KRASSIN W MOSKWIE.

Moskiewska radio depecha z 1. lutego donosi, że Krassin przybył do Moskwy i w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że Wielka Brytania pragnie zawarcia anglo-sowieckiej umowy handlowej. Sowiecka Rosja — powiedział Krassin — powinna przygotować towary na wywóz za granicę, gdyż od tego zależy będzie przyszłość stosunków handlowych z państwami zachodnimi.

### ZAMKNIĘCIE ESTOŃSKIEJ GRANICY.

Estoński rząd postanowił zamknąć litewsko-estońską granicę.

W berlińskich kołach estońskich zauważają, iż postanowienie to wywołane zostało koniecznością położenia kresu walce ze spekulacją.

### BANDYTYZM W PETERSBURGU.

„Zwiastła“ donoszą: Bandytyzm w Petersburgu rozszerza się coraz bardziej. Kradzieży dokonuje się nie tylko w nocy, lecz i w biały dzień. Policja jest bezsilna, przyczem należy zauważyć, iż jest jej wprost śmiesznie mała liczba. Wznoszą bandytyzmu tłumaczą tam, iż w czasie ostatniej amnestyi wypuszczonych zostało wielu więźniów, którzy w braku innej pracy — zajęli się bandytyzmem.

## Ze spraw ruskich.

Lwów, 10. lutego.

### PO PROCESIE.

„Ukr. Wistnyk“ tryumfuje z powodu uwolnienia dra Petruszewycza i stwierdza, że sędziowie obydwale zaprzeczenia i postawionych im pytań uspokoił sumienie swoje i nie dali posłuchu przedmiotowej nienawiści narodowej. Dnia 7 bm. w sali lwowskiego sądu okręgowego zatryumfowała sprawa wiedziwość w procesie przeciw dr. Petruszewyczo wi, tak jak zatryumfowała ona niedawno w Stanisławowie w procesie przeciw Jajecznikowi.

HENRYK ULASZYN.

## Z niwy domorosłego językoznawstwa.

I.

Bawił się już p. A. Chołoniewski w historyka, zabawił się obecnie i w językoznawcę. Oto w numerze gwiazdkowym „Głosu Narodu“ (Nr. 305) poczęstował czytelników owocami swego dyktantyzmu w artykule p. t. „Z psychologii języków“. Ze wszakże nie można zaliczyć do czynności pożytecznych i zdrowych szerzenie faktów i wniosków, pozostających w niezgodzie z nauką, pospieszam z kilku uwagami, chcąc ostrzec czytelników, iżby nie brali na serio wywodów p. Chołoniewskiego.

Dla każdego nieuprzedzonego znaczenie pol. „rząd“ = niem. „Regierung“, bez żadnych odcieńnięć znaczeniowych: „dodatni“ w polskim, a „ujemnych“ w niemieckim języku. Dla p. Chołoniewskiego przedstawia się rzecz ta wszakże całkiem inaczej. „W języku polskim — pisze on — „rząd“ wywodzi się od pojęcia porządku, harmonii. Dla Niemca przedstawia się rząd jako Regierung, czyli wykonywanie woli króla... Niemiecka dusza znajduje swój właściwy wyraz wobec rządu w niewolniczym płaszczeniu się i ślepej posłuszeństwie, dusza polska dopomina się o prawa wolnego człowieka“.

Przypuścimy, że tak jest. Niestety podzielić będziemy musieli owo „dodatnie“ znaczenie wyrazu rząd z innymi słowianami, por. np. czeskie rziditi „rządzić“, lub staroruskie riad „rząd“, riaditi „kierować, rządzić“ (obecnie

W brutalny sposób rzuci się pismo to na prasę polską, której zarzuca, że używała wszystkich wstrętnych sposobów, ażeby tylko sterroryzować opinię publiczną.

### ARESZTOWANIA.

Z Kopyczyńców donoszą do „Ukr. Wistnyka“ o aresztowaniach wśród tamt. Rusinów. W samych Kopyczyńcach aresztowano 45 włościan i jednego inteligenta.

### KONFISKATA.

Prokuratura państwa skonfiskowała tygodnik moskalofiliński „Wola Narodu“ za artykuł omawiający proces dra Petruszewycza.

### NAGONKA NA PETLURĘ.

Emigracja ruską w Wiedniu i jej satelici w kraju rozpoczęli na wielką skalę zakrojoną nagonkę przeciw at. Petlurze, forsując na jego miejsce oddanego im gen. Grekowa, przebywającego obecnie w Wiedniu. Idzie im o usunięcie Petlury, bo wówczas odpadłoby dotrzymanie zawartych przez niego umów warszawskich co do Małopolski wschodniej. Do akcyi przeciw gł. atamanowi starają się także wciągnąć ukr. socjalistów — samo dzielnych, starają się również o poparcie Grekowa przez Francję, przedstawiając, że on jeden posiada zaufanie armii ukraińskiej i potrafi ją należycie zorganizować. Rząd Petruszewycza widzi w obaleniu at. Petlury ostateczny ratunek swej polityki awanturniczej.

### NIUDEALE POMYSŁY.

„Obnova“ donosi, że grupa emigrantów ruskich w Pradze, doradzała delegacji ruskiej, wyjeżdżającej do Genewy, wysunąć w ostatecznym razie myśl o protektoracie tzw. Małej Ententy nad Galicyą wschodnią. Lecz już po pierwszych konferencyach w Genewie przekonali się delegaci ZUR., że to się nie uda, bo przedstawiciele Ligi mogli im wskazać na: 1) już istniejący więcej jak protektorat Polski, 2) na to, że Mała Ententa właściwie jeszcze nie istnieje. Kombinację tę popierał dr. Benesz, lecz i to nie pomogło, a wówczas przestał on zajmować się sprawami ZUR., i zaczął szukać zbliżenia do Polski.

### I SZEPTYCKI NIE POMÓGŁ.

To samo pismo donosi, że delegacja miała za miar postarać się już na miejscu w Genewie, w se-

używa się w języku rosyjskim prawiłstwo, naturalnie od prawić, prawo). A zatem ów „dodatni“ odcień znaczenia nie stanowi cechy polskiej.

To jedno. A teraz skądże „ujemna“ cecha — według p. Chołoniewskiego — w znaczeniu niem. „Regierung“? A no stąd, że rząd przypomina mu porządek; ale, co tak samo, t. j. etymologicznie, oznacza Regierung, to p. Chołoniewskiego nic nie obchodzi: dlatego, że nie wie. A dlatego, że to niemieckie... musi oznaczać coś ujemnego. Ale przeróbmy to samo z Regierung, co zrobił p. Chołoniewski z rządem, to znaczy sięgnijmy do pierwotnego znaczenia tego wyrazu.

Otóż Regierung, wyraz znany dopiero od drugiej połowy XV w. jest rzeczownikiem od czasownika regieren „kierować, prowadzić, rządzić, administrować, panować“, od czasownika, zapożyczonego z łaciny: rego regere o tem samym znaczeniu. Przecież i my mówimy o rządach satrapów...

Podobnie dla nieuprzedzonego czytelnika pol. „władza“ = niem. też i „Gewalt“, dla p. Chołoniewskiego rzecz przedstawia się jednak inaczej. „Władza“ — pisze on — jak wskazuje sam dźwięk tego wyrazu, jest dla Polaka synonimem ładu — władca jest ładu stróżem i przedstawicielem. U Niemca władza znaczy „Gewalt“, czyli dosłownie przemoc, brutalna siła“. Tu już jednak p. Chołoniewski nie może sobie tak dać rady z władzą, jak przy rządzie pomógł mu porządek, — więc o pierwotnym znaczeniu władzy nic nie wie. Ale przypomina sobie gwałt z niem. Gewalt ze znaczeniem „gwałtu“, więc przypisuje wyrazowi Gewalt tylko to ostatnie znaczenie i krocząc śladami swoistej logiki, wnosi, że niem. Gewalt „rząd“

kreteryacie Ligi Narodów o osobne zaproszenie dla metropolity hr. Szeptyckiego, ażeby wziął on udział w naradach Ligi, bo metropolita bez zaproszenia jechać nie chciał, chociaż dr. Petruszewycza namawiał go do tego. Zaproszenia jednak takiego nie wydano w Genewie, wobec czego metropolita po krótkim pobycie w Wiedniu wyjechał do Rzymu, otrzymawszy już poprzednio wiadomość z Genewy, że niema żadnych widoków na urzędowanie nadzłej delegacyi.

### DELEGAT NORWEGII OKAZAŁ DOBRĄ WOLĘ.

Oprócz delegatów żydowskich tylko przedstawiciel Norwegii Nansen okazywał delegacji ruskiej dobrą wolę, lecz nie zdecydował się wystąpić jako wnioskodawca, bo razem z delegatami narodów był tego zdania: 1) że sprawa Galicyi wschodniej jest sprawą wewnętrzną Polski, 2) że Liga Narodów nie powinna poruszać kwestyi drażliwych, ażeby nie budzić dyabła.

### Mały fejleton.

FERNAND GRECH.

### J'AI TROP PLEURÉ...

Tylem niegdyś łez wylał przez cierpienia płochę. Których dziś już tak pojąć nie mogę ni trochę. Że choć mnie mienaz kuszą, jak graniczne kopce, Wolejąc po imieniu w wspomnień kraj, daleko... Zapóźno. Nie mam dla nich już łez pod powieką.

Boleści, kiedyś drogie, dziś mi są już obce. Choć idą drogą, niegdyś tak bardzo kochaną, Zjawienie ich niecenne zda się być nikomu... Więc przyszedłszy, wracając, jakby ich nie znamo... Zbyt późno przyszedł. Duszy nie zastał w domu.   
Thun. Jan Gella.

## Małopolscy urzędnicy skarbowi dla Górnego Śląska.

Lwów, 10. lutego.

Prezes Dyrekcji Skarbu, p. Edw. Bugno wydał do wszystkich swych urzędników następującą odezwę:

Niebawem ma odbyć się plebiscyt na Górnym Śląsku.

Znaczenie Górnego Śląska dla potęgi gospo-

to pierwotnie „gwałt“, cecha ujemna znaczenia — a zatem polskie władza ma odcień dodatni...

Lecz spojrzmy na rzecz obiektywnie. A więc przedewszystkiem polskie władza nie jest wyrazem polskim, ma bowiem wokalizm czeski; odpowiednik staropolski brzmi w l o d z a oznacza zaś „władanie, posiadłość“. Dalej musielibyśmy władzę podzielić omal ze wszystkimi słowianami, sufiksalna część będzie tylko inna, n. p. ros. włast'. Ale mniejsza o to — cóż oznacza pierwotnie ów wyraz? A no to samo co i Gewalt, od walten „kierować, panować“; por. goc. waldan, litew. waldyti. mamy tu pierwiastek wald-, do tego samego sprowadzi się i ów tkwiący w wyrazach słowiańskich wold-. Najdawniejsze znaczenie tego pierwiastka jak wskazuje jęz. łaciński (valeo valere) i in. było „być silnym“. Niem. Verwaltung „zarząd, administracja“ nie posiada już nic z tego znaczenia pierwotnego, które jeszcze tkwi w niem. Gewalt „władza“ i słow. władza.

Oto jak się rzecz ma z wywodami p. Chołoniewskiego.

Ale, prawda, pisze jeszcze p. Chołoniewski i o wyrazie broń. „Wyraz „broń“ — pisze on — świadczy, że źródłem zbrojności była dla naszych przadków obrona — nie... napaść“. I tyle. Domyślać się tylko można, że nabródził tu p. Chołoniewskiemu czasownik bronić, boć czyż broń w pierwotnym swem znaczeniu ma znaczenie „defensywne“? Pierwotniejsze znaczenie przechował jęz. starocerkiewno-słowiański brani, oraz litewski barnis, które znaczą „kłótnia, walka“; podobne znaczenie przechowało się też polskim czasownikiem (staropolskim i z gwar znanym) bróć się „pasować się, iść w zapasy“, od którego właśnie pochodzi broń. Najpierwotniejszym jednak znaczeniem pierwia-



danosci i narodowej Państwa Polskiego osadzi nalezyte kazdy obywatel, zdajacy sobie sprawe ze tylko silne i potezne Państwo moze dac jednoscie pelnej bezpieczenstwa osobistego i ekonomicznego i ziscic ideal wolności na własnej ziemi.

Nie tylko zatem z obowiązku patriotycznego, ale też we własnym egoistycznym interesie wami wszyscy obywatele Państwa przyczynić się do pomyślnego wyniku akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku, składając w miarę swej istotnej możliwości ofiarę materialną na cele plebiscytowe.

Olagający się od złożenia tej ofiary narazić się mogą na słuszny zarzut potomnych, że małodusznością swoją przeszkadzali dziełu wzmożenia się Ojczyzny.

Musimy sobie dokładnie uprzytomnić, że walka plebiscytowa ze zorganizowanym wzorowo wrogiem jest tem cięższa, że odbywa się na terenie przez kilka wieków chytrością i złością wroga urabianym, sztucznie germanizowanym i rojącym się od renegatów i prowokatorów, którzy dla swych korzyści osobistych pragną stare państwskie dziedzictwo utrzymać pod knutem odwiecznego wroga naszego narodu. Musimy przeto wszyscy stanąć do walki i wygrać ją, aby zwycięstwem tem dać wobec świata świadectwo naszej zdolności do życia a bogactwami naturalnymi i rozwiniętym przemysłem Ziemi Śląskiej podnieść stanowczo się ekonomicznie Państwa i ułatwić mu zwycięskie przetrzymanie obecnego przesilenia gospodarczego, wskutek którego wszyscy uczciwie pracujący obywatele Ojczyzny naczej tak niezmiernie cierpią.

Prezydium Dyrekcji Skarbu zwraca się zatem do Pracowników Małopolskiej Administracji Skarbowej z gorącym apelem, by bezzwłocznie włożyli w miarę możliwości jednorazową ofiarę pieniężną na cele plebiscytowe.

Apeł p. Bugny urwieńczony został najpomyślniejszym rezultatem. Oto zastępcy wszystkich związków pracowników Administracji Skarbowej w Małopolsce drogą samoopodatkowania ustalił jednorazowe datki w wysokości 50 mk. dla niższych funkcyjaryuszy, a po 100, 200, 300 i 500 mk. dla urzędników stosownie do stopnia uposażenia.

Zbrane kwoty zostaną natychmiast po odliczeniu i zestawieniu przesłane Komitetowi plebiscytowemu.

atka tego, wyrazu w epoce praindoeuropejskiej, jak wskazuje łacina (ferio „uderzać, bić, zabijać“) i inne języki było „bić, kłóć“. Z powyższego wniosek, że odciśnięcie znaczenia wyrazu broń — co zresztą dzielimy z innymi słowami, o charakterze „defenzywnym“ jest nawarstwieniem późniejszym.

Kiedy przy innych przykładach p. Chołoniewski polskiemu przeciwstawiał niemiecki, przy broń tego nie uczynił. Wyrczę go. Po niemiecku broń — Waffe wzgl. Gewehr. Co mówią nam te wyrazy? czy o „napaści“? Bynajmniej! Pierwotne znaczenie Waffe jest „narzędzie“ (wogóle), potem narzędzie, używane przez wojsko, „Kriegswerkzeug“; natomiast Gewehr właśnie pierwotnie tylko „obronę“ oznaczało, potem oręż do obrony, zatem pierwotne znaczenie wyrazu wyrżnie typowo „defenzywne“; por. goc. w a r i a n, niem. w e h r e n „bronie“; ten sam pierwiastek tkwi w łacińsk. o p e r i o operire (z o p - v e r i o) „przykrywać, zasłaniać“.

Na zakończenie zapytanie: Czy w ten sposób, jak to czyni p. Chołoniewski, wywyższając siebie a poniżając innych, nie ośmieszamy się, nie czynimy sobie przedewszystkiem szkody? Przecież nie tylko „poczelwi“ ludzie czytają te „pocziwe“ elukubracje! W każdym razie postępowanie takie przypomina mi owego uprzejmego niedźwiedzia, co to polanem opędzał muthy, siadające na twarzy śpiącego mnicha...

## Nowiny zagraniczne.

Europa winna Ameryce 160 miliardów. — Wynalazek nowego aparatu lotniczego rewolucjonizuje żeglugę powietrzną — Kłopot w pustyni arabskiej. — Żółte niebezpieczeństwo w ciele. — Między artystami.

Lwów, 10. lutego.

Mówiono i pisano wiele o obojętności Ameryki wobec kłopotów europejskich, o jej upartem powoływanu się na zasadę Monroego, która Stanom Zjednoczonym nakazuje solidarność wewnętrzną, a zupełnie „desinteressement“ sprawami starego kontynentu. Od pewnego czasu jednak zaszła w tej polityce Stanów Zjednoczonych zmiana na korzyść Europy, a zmianę tę spowodowały głównie dwie przyczyny. Okazało się, że abstynencya konsumentów europejskich wobec zbyt drogiej towarów amerykańskich naraziła Amerykę na wielkie straty, z drugiej zaś strony Ameryka zaniepokoiła się tem, że Europa winna jej jest około 10 miliardów dolarów, czyli w walucie francuskiej około 160 miliardów franków. Z tego na Anglię przypada 4277 miliardów dol., na Francję 3048, na Włochy 1620, na Belgię 344, na Rosję 188, na Czechosłowację 55, na Grecję 48, na Rumunię 25, na Serbię 27 miliardów dolarów.

Wierzyć nie może nie troszczyć się o swe go dłużnika, Ameryka musi więc obmyśleć sposób odzyskania jeżeli nie w całości, to przynajmniej w części, swych kapitałów. Anglia przynajmniej otwarcie, że zupełną spłatę uważa za niemożliwość i proponuje wielkie pożyczki na długi termin i niski procent. Tak czy owak, Ameryka będzie musiała w własnym interesie zwrócić sympatye swoje Europie.

Dnia 18. grudnia 1916 o godz. 2 rano, dystyngowany więzień, młodzi Raoul Pescara de Castelluccio, potomek jednej z najstarszych rodzin szlacheckich włoskiej, spoczywał, nie mogąc usnąć na twardej przychylności więzienia Santé.

Nagle wyskoczył z łóżka, zbudził swoich współwięźniów, potrzęsając nimi i krzycząc na cały głos: „Mam go! Mój helikopter gotów do lotu!“ I ledwie zaświtało, zaczął rysować plany i spisywać kolumny cyfr, aż po kilku godzinach miał przed sobą wykonany projekt swojego wynalazku.

W kilka dni później otworzyły się przed nim drzwi więzienia. Zbrodnia jego nie była zbyt wielką: przekroczenie zakazu przyjazdu do Paryża, wydanego przez policję międzynarodową.

Ledwie na wolności, udał się do Barcelony i zaczął się wykonaniem aparatu lotniczego, o systemie, nad którym pracowało daremnie wielu wynalazców, a którego pomysł powziął intuicyjnie Pescara w więzieniu La Sante. W r. 1919 rząd francuski zawarł układ z wynalazcą, a wysłana obecnie do Barcelony misja, zachwycona nowym aparatem, ma go objąć w posiadanie. Zalety nowego wynalazku otoczone są jeszcze najgłębszą tajemnicą, lecz rzeczoznawcy, którzy widzieli helikopter w Hiszpanii, twierdzą, że sprowadzi on prawdziwą rewolucję w żegludze powietrznej.

Jest rzeczą wiadomą, że większa część egzotycznych krajobrazów przedstawianych na ekranie kinowym, zdjęta jest z jakiegoś romantycznego zakątka rodzimych lasów, wzgórz i dolin. Bywają jednak i sumbenni inscenizatorzy, którzy nie szczeni kosztów i trudu, ażeby uzyskać autentyczny film. Francuski przedsiębiorca, który podjął się wystawienia przerobionej na sztukę kinową „Atlantydy“ Piotra Benoit, zorganizował w tym celu bardzo oryginalną i małowniczą ekspedycję. Trupa złożona z dwudziestu dwu osób, między którymi Polka Stasia Napiórkowska, przedstawicielka bohaterki Antinei, wybrała się do miejscowości Tuggurt, tuż u wejścia do afrykańskiej pustyni. Jedyna gospoda w tej okolicy mogła pomieścić tylko panie, mężczyźni spali w namiotach. Przez 52 dni żywiono się wyłącznie mięsem kóz, popijając wodą magnezjową, właściwą tej okolicy, o smaku niemłym dla europejskiego podniebienia. Od czasu do czasu aktorzy wyjeżdżali na wielbłądach bardziej na południe, gdzie odbywały się zdjęcia.

Cale borden meharystów, sprowadzane z okolicy, brały udział w zdjęciach, dostarczając tak pożądanego autentycznego „kamu“. Przedsiębiorca ogłosił trzy nagrody po pięć franków dla Arabów, którzy zjawią się parwsi; ta perspektywa dodała skrzydeł leniwym meharystom — i odbywały się codziennie prawdziwe wyścigi na miejscu zdjęć.

W międzyczasie zaś w okolicy Algieru powstał wspaniały pałac Antinei z rotundą z czarnego marmuru i obrzniętym ekranem; a z sześciomiesięcznych trudów, ofiar i życia awanturniczego w krainie słońca, wynikała rzecz mała, wąski pasak żelatyny, pokryty grubymi obrazkami; wystarczający jednak, ażeby milionom widzów w marmurowym pałacu Antinei dać godzinę rozrywki, iluzji i zapomnienia.

„Jak długo jeszcze ludność zbyt cierpliwa, znosić będzie plagę miejskiego chleba, który sprowadza gastryczne i żołądkowe dolegliwości?“

Zdanie to nie jest wydrukowane w jednym z pism lwowskich — jakby się zdawać mogło — lecz w gazetach londyńskich, które w najostroższych wyrazach zarzucają angielskiemu Urzędowi żywnościowemu, że do wypiekania chleba miejskiego używa mąki chińskiej szkodliwej dla zdrowia. Dr. Main lekarz szpitala powszechnego stwierdził, że wielka ilość pacjentów cierpi na dolegliwości gastryczne, a większa jeszcze na bolesną wysypkę skórną, i że choroby te spowodowane są spożyciem chleba z mąki chińskiej. Skargi na chleb ten powtarzają się już od kilku miesięcy, raz nawet 30.000 worków tej mąki musiano wyrzucić, była bowiem zupełnie nieprzydatna do użytku. Mimo to komisja zbożowa sprowadza nadal tę mąkę i rozdaje ją piekarzom do wypieku. Sprawa ta była już omawiana w parlamencie, lecz interpelacya w Izbie niższej nie odniosła pożądanego rezultatu. Dzienniki angielskie nazywają gospodarke rządu skandaliczną i domagają się stanowczo usunięcia tego „żółtego niebezpieczeństwa“.

Przed kilku miesiącami panna Jana Renouard artystka Vaudevillu otrzymała wchodząc na scenę bukiet róż. Naturalnym ruchem podniosła do nosa dar nieznanego wielbiciela, lecz w tej chwili zaczęła kichać i kaszlać tak silnie, że musiała opuścić scenę. Okazało się że bukiet posypany był pieprzem i że był darem dawnej przyjaciółki, obecnej rywalki, panny Aliny Campbell.

Przed kilku dniami, gdy obie damy spotkały się w foyer hotelu Claridge, panna Jana w nagłym ataku gniewu rzuciła się na rywalkę i obrzucając ją obelgami, potargala jej nasyjnik, którego perły — prawdziwe, orientalne — rozsypały się na podłodze foyer. Obecni usiłowali zebrać wymykające się klejnoty, lecz ze stu sześćdziesięciu pereł kilkadziesiąt nie znalazło się.

Panna Alina wniosła na pannę Janę skargę o obrazę i o kradzież pereł.

## Rozmaitości telegraficzne

(Telef.) (G) Zmarł w Warszawie gen. ppor. inżynier Emil Gołogórski.

(Telef.) (G) Duchowieństwo miasta Krakowa wysłało do Komitetu polskiego plebiscytowego w Bytomiu pismo z wyrazem czci dla polskiej ludności górnośląskiej za wytrwałą i bohaterką obronę w wiekowej walce o wiarę i zachętą do dalszej wytrwałości na tej drodze.

(Telef.) (G) Ceny pomarańcz w Krakowie. Dzienniki tutejsze notują, jako charakterystyczne, że w Krakowie kosztują obecnie pomarańcze po 50 marek, a w niektórych sklepach nawet 75 mk. za sztukę.

(Telef.) (G) Dalsza cegiełką wawelską udunowała rodzina śp. Edmunda Zieleniewskiego.

(Telef.) (G) Potworna rekwizycya „Naród“ donosi o nadzwyczajnej rekwizycyi mieszkania, którą przeprowadził gen. Czaplński w Warszawie. Aby dostać dla swojej żony mieszkanie składające się z pięciu pokoi, kazał żołnierzom wyrzucić na bruk jakąś kobietę z chonem dzieckiem. Żołnierze ze wstydem i z niechęcią wykonali ten rozkaz. „Naród“ apeluje do opinii publicznej, ministra wojny i sejmu, aby zbadać tę sprawę.



**NADESZLANE.**

**Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów.**

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia akcyjnego z dnia 23 Listopada 1920 r. zatwierdzonej reskrypcyjnie Ministerstwem przemysłu i handlu, oraz Skarbu z dnia 14 grudnia 1920 P. P. 124315

**ZAPRASZA SIĘ**

P. T. Akcjonariuszów Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów, aby swoje akcje przedłożyli w kasach Towarzystwa Polskiego Banku przemysłowego lub Warszawskiego Banku Dyskontowego (Oddział we Lwowie), albo w Zarządzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu, celem przestemplowania ich listami wartości na M. p. 500— (Marek polskich pięćset). 9146

**Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów.**

**Adwokat przysięgły Dr. Stanisław Celi** w WA-SZAWIE przeniósł swą kancelaryę do domu przy ul. Siennej 22, m. 32. tel. 410—76. 8870

**Zastępstwa korków**

oddaje pierwszorzędna fabryka korków. Zgłoszenia wraz z referencyjami wnosić należy do: Verkaufsstelle R. Pecher, Nürtinger (Witbg.), Niemcy. 9121

**Puder „MARCELLO”**  
 jest jedynym pudrem na prawdziwej mączce ryżowej — pod gwarancją nieszkodliwy  
**WYRÓB I SKŁAD:**  
**Droguerya M-ra BESSA ŚLĄDOWSKIEGO**  
 LWÓW, HOTEL „GEORGEA” 8272

**KRONIKA.**

- Czwartek, 10. lutego o godz. 7 wiecz.: „Wojna i miłość”, komedia po raz trzeci
  - Piątek, 11. lutego o godz. 7 wiecz.: „Skowronek”, operetka po raz jedenasty.
  - Sobota, 12. lutego o godz. 3-30 popoł. „Zemsta”, komedia.
  - Sobota, 12. lutego o godz. 7 wiecz. „Manon”, opera.
  - Niedziela, 13. lutego o godz. 3.30 popołudniu: „Przedstawienie baletowe”.
  - Niedziela, 13. lutego o godz. 7 wiecz.: „Wojna i miłość”, komedia po raz czwarty.
- o—
- Przed koncertem „Echa”. Kilka dni załdwie dzieli nas od koncertu nasz go „Echa”.

ROBERT HICHENS. (186)

**PŁODNY SZCZEP.**

POWIEŚĆ.

Tłumaczyła z angielskiego

**BR. NEUFELDÓWNA.**

(Ciąg dalszy).

Wtedy mężczyzna, stojący wśród drzew już mniej ostrożnie i jakby odzyskawszy siły, podążył naprzód i wszedł do szpaletu, gdzie Cezary i Doiores pili herbatę popołudniową. Potknął się o ławkę kamienną u wejścia, schylił się, pomacał ją ręką i usiadł, opierając się plecami o ścianę. Westchnął głęboko, zdjął miękki kapelusz, położył na ławce, poczem sięgnął do kieszeni, wyjął jakiś przedmiot i bardzo ostrożnie położył go również na kamieniu. Siedział tak bardzo długo bez ruchu, z pochyloną głową, nasłuchując, czy też na coś czekając. W szpaletce panowała ciemność i cisza. Najbliższy dźwięk nie odzywał się wśród nocy.

Naraz, gdzieś w dali, zegar wydzwonił drugą godzinę. Głowa mężczyzny na kamieniu pochylona się bardziej jeszcze, z piersi wybiegło znów głębokie westchnienie; wyciągnął rękę, dotknął przedmiotu który wyjął z kieszeni i tak ostrożnie na ławce położył, oślnął rękę, opuścił ją na kolano i znów siedział bez ruchu, jak gdyby nasłuchując uważnie. Minęła tak znów blisko godzina. Nagle mężczyzna dmągnął gwałtownie

Dołki on w przyjaciół ochotów oraz młodszych chórów męskich wielkie zainteresowanie, gdyż da on sposobność usłyszeć nowe konkursowe utwory a wszystkie prawie młodych i nieznanych nam jeszcze polskich autorów jak: D'Arma Dietz, Powiadowski, Rund, Styś. Jednym z większych kwartetów odśpiewany będzie utwór odznaczony I-szą nagrodą Runda: „Coty” (słowa Mickiewicza). Dyż Rangl dokłada wszelkich starań, aby popis wypadł jak najlepiej. W koncercie współudział przyrzekli p. K. Szenderowiczowa oraz p. L. Reychan artyści opery. Spodziewamy się, że sala Tow. Muzycznego w dniu 18 lutego o g. 7-30 zapełni się po brzegi by zasilić skromne fundusze „Echa”. Bilety można nabywać w czwartki i poniedziałki od 7—9 w. w lokalu Towarzystwa (gmach Skarbka). (m-i)

(m-g) **Świadki wojny.** Na jednej z ostatnich zabaw karnawałowych, jak opowiadają bywalcy bałowa, zdarzyło się, iż twisłutek znikomego grona mężczyzn wobec przeważającej (w tym wypadku i piosenka) liczby przedstawiołek pocięła pięknie, zarządził aranżer, by każdy z panów angażował do kadryla i mazura po dwie dancerski. Być może że te haremsowe stosunki podobały się uczestnikom tak oryginalnego tańca — wątpliwa tylko rzecz, czy równie szczęśliwie były niewiasty ze swej „połowy” dansera. Zapewne domysł ten nasunął niejednemu myśl o stosowaniu i w życiu tej tureckiej zasady wskutek wojennego wyłudzenia świata męskiego.

**Egzamin przodowników.** Dnia 31. stycznia 1921 r. odbył się pod przewodnictwem Komendanta Policji Państwowej na Małopolskę ppulk. Horszowskiego, oraz delegatów z Warszawy, jakoteż z Sądu Okręg., Prokuratorji Państwa i Namiestnictwa, w szkole policyjnej we Lwowie, egzamin pierwszego kursu przodowników (komendantów posterunku). Egzamin wydał rezultat nader zadowolający. Z zasiadających 36 uczniów, zdało egzamin z postępem bardzo dobrym 9, dobrym 22, dostatecznym 5. Po patriotycznym i pouczającym przemówieniu p. ppulk. Horszowskiego, oraz delegata z Warszawy, zakończono egzamin odśpiewaniem roty Konopnickiej. Absolwenci kursu złożyli na cele plebiscytowe Górnego Śląska kwotę 3520 mk.

(b) **Złodziejski trick a chłopski rozum.** Józef Krupa, uczeń III. kl. szkoły realnej, przywiózł wczoraj do Lwowa, dla swego kolegi z seminarjum, 8 kg. maki. Nie znając dobrze Lwowa, wszedł na ul. Słoneczną i tam przystąpił do niego Mozes Fischer, policyjnie notowany z zapytaniem, co on w tym wozeczku niesie i chciał mu ten worek zabrać. Wówczas Krupa, wstąpił do

i wydał ochrypły okrzyk. Biały kot zakradł się do szpaletu i otarł się o nogi siedzącego. Mężczyzna zerwał się, pochrwycił go i udusił, a potem padł na ławkę, oddychając ciężko.

I znów odezwał się w dali zegar — wydzwonił trzecią. W tejże chwili w górze zgrzytnęło otwierane okno. Mężczyzna w szpaletce otarł chustką twarz i ręce, wstał, pochrwycił przedmiot, który położył na ławce i podszedł ku wejściu do szpaletu.

Strzał zamajł nocną ciszę. Mężczyzna upadł, upuszczając rewolwer.

Doiores wyszła na balkon, przystanęła i powróciła do Cezarego, który zabierał się do odfęcia. Pochwyciła go za ramię.

- Słyszalas?
- Co to było? Skąd doleciało? Czy to...?
- Strzał.. ze szpaletu pod oknem.
- Ciszej! Ze szpaletu?
- Tak.
- Stali, patrząc na siebie wzajemnie. W oberży nikt się nie ruszał. Benedetto i Herminia, śpiący z przeciwnej strony nie dawali znaku życia.
- Muszę pójść zobaczyć, co się stało, kto to jest!

Twarz jego przybrała wyraz poważny, wzburzony.

- Tak.
- Ale.. — urwał.
- Pójdę z tobą! — szepnęła Doiores.
- Nie.
- Uczepiła się jego ramienia. Bardzo spokoj-

poliśkiej kamienicy i na I. p. u pani Motabowej worek ten zostawił. Gdy zszedł z powrotem na dół, Fischer oświadczył mu, że ma iść z nim na policyję bo mu skradziono taki wozeczek fasole. W międzyczasie drwał koleżdy Fischera poszli do p. Motabowej i kazali sobie wydać mąkę, oświadczając, że celem wyświeetlenia sprawy, muszą tę mąkę zanieść na policyję. Gdy Fischer poinformowany już, że jego koleżdy mąkę zabrali, oświadczył Krupie że może iść się do domu, bo on już na policyję nie pójdzie i po tych słowach znikł. Krupa jednak nie dał za wygraną i jakkolwiek obcy we Lwowie, instynktownie wiedział, gdzie należy szukać Fischera, udał się na pl. Sołskich, gdzie też Fischera znalazł którego oddał w ręce policyjanta. Na policyji, Fischer tłumaczył się, że mu skradziono w takim samym wozeczku fasole, więc on myślał, że to jest jego. Najwzajemnie temu tłumaczeniu się nie dawo wiary i Fischera, policyjnie notowanego zamknięto w aresztach.

(b) Nie powiodło się Rudolfowi Gwizdałskiemu, który skradł wczoraj p. Reginie Rubinowiczowej portfel i chciał uciekać, Gwizdałskiego przytrzymano, portfel odebrano a samego zamknięto w aresztach.

**Członek Misyi francuskiej** p. major George Beraud, wygłosi odczyt w języku francuskim, na temat „L' Afrique française du Nord” w piątek dnia 11. lutego o godz. 5-tej popoł. w sali wykładowej I. Zakładu chemicznego, przy ul. Długosza i 6. Wstęp wolny dla wszystkich.

**KOMUNIKATY.**

W Związku naukowo-literackim (sala Tow. Politechnicznego, Zimorowicza 9) odbędzie się w czwartek dnia 10. bm. odczyt prof. dr. Kazimierza Twardowskiego, pt.: „Historyczne pojęcie filozofii”. Początek o godz. 8 wiecz.

**Komitet obrony Kresów zachodnich ogłasza:** Lwowski „Komitet obrony Kresów zachodnich” (pl. Maryacki 10) otrzymał w dalszym ciągu od Okręgowej Komendy policyi państwowej „Wschód” na cele plebiscytowe G. Śląska 37.996 mk., za co Komitet składa gorące podziękowanie.

**Podziękowanie.** Zarząd i Komenda Związku Strzeleckiego Lwów, składa tą drogą serdeczne podziękowanie artystom teatru miejskiego, a to p. Hodaikowskiej; pp. Folaniskiemu, Homerowi, Rejchmanowi, Wojnarowiczowi, za wzięcie udziału w części artystycznej i uświetnienie rautu „Związku Strzeleckiego”, który się odbył w dniu 6. lutego br. w salach Kasyna i Kola lit. artyst. z nadzwyczajnym powodzeniem.

nym, ale stanowczym i opiekuńczym ruchem ręki objął jej dłoń.

— Carissima.. zaczekaj! Wrócę za chwile. Nie ruszaj się stąd, chyba że usłyszysz kogo chodzącego w domu. Wtedy powróć do sypialni, zgasi lampę, położy się do łóżka i udawaj, że śpisz. Cicho! Cicho!

Puścił jej dłoń i zniknął w ciemnościach.

Doiores pozostała na miejscu. Dęła jak liść wichrem miotany. Pochyliła głowę naprzód i nasłuchiwała. W oberży panowała niezamąconna cisza. Benedetto i jego córka nie poruszyli się. Wreszcie — a wydało jej się, że to trwało wieczność — odezwały się keroki i wszedł Cezary. Doiores rzuciła się ku niemu. Objął ramieniem jej kciobic i wciągnął ją do sypialni. Spojrzała mu w oczy.

- Co się stało? Kto..
- Cicho!
- Posadził ją na łóżku.
- Samobójstwo.
- W szpaletce?
- Tak.
- Oberżysta?
- Nie.
- Wyraz jego twarzy przestraszył ją. Przymknęła się do niego, zdjeta coraz większym uczuciem lęku.
- Montebromo!
- Montebromo! Tutaj!
- On!
- I..



## RAPPAPORT JOZEF dentysta przyjmuje ul. Akademicka 10. 8971

Dwie wesołe farsy odegrane zostaną w niedzielę 13 lutego na Wieczorze Śmiechu Ludwikowskiego w sali Sokoła Macierzy. Dział koncertowy wspaniały. Conferencier Ludwikowski i Kazimierz Bajon. Bilety wcześniej do nabycia w Börndorfskim składzie srebra, pl. Maryacki 5. 9209

## Rozmaitości.

Lwów, 10. lutego.

(k) **Trup w śniegu.** Z Berchtesgaden donoszą: Pewien narciarz, używający sportu zimowego wśród gór, napotkał w wyłomie starego drzewa na trupa biedno odzianej kobiety. Jak się później okazało, kobieta owa dążyła z Salzburga do Hallein, w celu zwrócenia jakiemuś panu lornetki, za której odnalezienie ofiarowywał 300 koron nagrody. Z powodu szalejącej wichury ukryła się biedna kobieta w wyłomie drzewny, gdzie znalazła śmierć przez zamarzenie.

**Wandalizm rosyjski.** W celu zmniejszenia kryzysu papieru, wysłał rząd sowieński do fabryk wszystkie dokumenta niepotrzebne lub bez wartości, które znajdowały się w archiwach, celem przeobrażenia ich. Wśród tych „niepotrzebnych” dokumentów znajdują się akty historyczne wielkiej doniosłości, jak również i luksusowe wydania Puszkina, Lermontowa i innych klasyków rosyjskich.

(r) **Szczęśliwy posiadacz marek z wyspy Mauritius.** Pewien robotnik w Wiener Neustadt przyczając przypadkowo stare rodzinne listy, znalazł pewną liczbę tak rzadkich marek z wyspy Mauritius, pochodzących z r. 1847. Między nimi znajdowała się również jedna marka niebieska, która — według katalogów filatelistycznych — utrzymać się miała jedynie w siedmiu egzemplarzach. Z tych jeden jest własnością króla angielskiego. Pod czas ostatniej licytacji w Paryżu osiągnęła niebieska marka Mauritius kwotę 116.000 franków, żółta 43 tysiące franków. Szczęśliwy znalazca stał się wskutek tych „białych kruków” filatelistycznych od razu kilkakrotnym milionerem, co prawda nie dolarowym, lecz koronowym, co także nie jest do odrzucenia.

(r) **Milionowy spadek w nagrodę uprzejmości.** Ciekawy wypadek miał miejsce niedawno w Nowym Jorku. Przed kilku laty oprowadzał kustosz katedry St. Patryka pewnego przybysza. Jak zwykle wobec wszystkich, tak i wobec tego gościa był bardzo uprzejmy i pokazując zabytki, obja-

śnie opowiadał ich historię. Zwiedzający był do tego stopnia zachwycony grzecznością swego „ciocrona”, iż przyrzekł, że będzie o nim pamiętać przy sporządzaniu testamentu. Zakrystyan na to się rozżalił i wkrótce o tej obietnicy zapomniał. Można jednak wyobrazić sobie zdziwienie kościelnego, gdy przed kilku dniami otrzymał list, wzywający go do miasta Cork. Przybywszy do miasta dowiedział się, iż dawny gość słowa rzeczywiście dotrzymał, zapisując uprzejmemu człowiekowi 80 tysięcy funtów szterlingów. Boycie — tak bowiem brzmi jego nazwisko — legat przyjął i zupełnie nie spodziewanie powrócił do Nowego Jorku bogaczem. Mimo to nie porzucił jednak swego stanowiska i pozostaje nadal zakrystyanem i to bardzo miłym i uprzejmym.

# Pamiętajmy o Śląsku !! Ekonomista.

Warszawa, w lutym.

## STOSOWANIE PODATKU DOCHODOWEGO.

W nr. 115 „Dziennika Ustaw” ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie potrącania podatku dochodowego przez pracodawców, zaś w nr. 46 „Dziennika Urzędowego” ministerium skarbu ogłoszono instrukcję, tej samej kwestyj poświęconą.

Z tego powodu, z inicjatywy Centralnego

Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów odbyła się w ministerium skarbu konferencja, na której ustalono następujące zasady postępowania:

1) Za podstawę do ustalenia wysokości potrąceń na poczet podatku dochodowego przyjmuje się 7/10 rzeczywistego wynagrodzenia za r. 1920, licząc wszelkiego rodzaju wypłaty, uskutecznione i przypadające za r. 1920 z tytułu stosunku służbowego (z tytułu najmu pracy) w pieniądzu i w naturze. Np. przy stałej pensji 36.000 mkp., gratyfikacji 6.000 mkp., i wartości bezpłatnego mieszkania 2000 mk. — za podstawę do obliczenia potrąceń należy przyjąć dochód w wysokości 7/10 od 3600 + 6000 + 2000, a więc 39.200 mkp.

2) Od ustalonego w powyższy sposób dochodu za r. 1920, należy określić według skali art. 23 ustawy (Dziennik ustaw nr. 82 z 27 sierpnia 1920) roczną kwotę podatku dochodowego, i 1/12 część tej kwoty należy potrącać co miesiąc. Np. przy dochodzie 39.000 mk., roczna kwota podatku wynosi 2840 mk., należy więc potrącać co miesiąc po 236 marek.

3) Potrąceń należy dokonywać z wynagrodzeń wszystkich pracowników i robotników, zatrudnionych w roku bieżącym, z wyjątkiem wypadków, gdy dochód pracownika lub robotnika nie przekracza minimum egzystencji. Względem osób, które nie pracowały w przedsięwzięciu w r. 1920, przyjmuje się za podstawę do obliczenia potrąceń 7/10 dochodu za r. 1920, ustalonego bądź na podstawie oświadczenia tych osób, bądź w drodze korespondencji z poprzednim pracodawcą.

4) Wolne od podatku minimum egzystencji wynosi w miejscowościach liczących nie więcej niż 10.000 mieszkańców — 4000 mk., w miejscowościach liczących ponad 10 tys. mieszkańców do 50 tys. mieszkańców — 6000 mk., ponad 50.000 do 100.000 mieszkańców — 9.000 mk., ponad 100.000 mieszkańców — 12.000 mk.

Jeżeli więc dochód pracownika, zamieszkałego w Warszawie, wynosił w r. 1920 — 17.000 mk., — to nie się na poczet podatku dochodowego nie potrąca, gdyż 7/10 od 17.000 stanowi 11.900.

5) Jeżeli wynagrodzenie za pracę najemną wypłaca się w terminach tygodniowych lub dwutygodniowych, należy potrącać przy każdej wypłacie 1/52 rocznej kwoty podatkowej. Nie się nie potrąca, jeżeli termin najmu określono na czas krótszy, niż na miesiąc.

6) Obowiązek dokonywania potrąceń powstał z początkiem następnego miesiąca po ogłoszeniu rozporządzenia ministra skarbu z dnia 8. listopada 1920 r., czyli z początkiem stycznia br.

7) Potrącone na poczet podatku dochodowego

Obrzydzenie ogarnęło Dolores,

— Już ja to później z nim załatwię. Pójdiesz pieszko aż do drogi, a tam będzie na ciebie czekał mój szofer z samochodem. Wracaj do Rzymu niezwłocznie.

— Moje rzeczy!

— Czy zdołasz nieść neseserkę?

— Tak! Tak!

— Daj mi zatem walizkę, zabiorę ją ze sobą, mój szofer się nią zajmie. Nie myśl o tem wszystkim. Zaufaj mi. — Dotknął rękawą jej nęgi. — To trzeba włożyć do neseserki.

— Tak! Tak!

— A teraz..

— Moje rzeczy! Moje rzeczy!

Cezary podszedł do okna i stał tam w milczeniu, wpatrzony w szpaler, gdzie leżały zwłoki Montebruna. Dolores tymczasem wrzuciła do walizki nieczyste rzeczy, które przywiozła ze sobą z Rzymu. Nie ofiarował jej swej pomocy. Nie patrzył nawet na nią. Jakiś głos wewnętrzny mówił mu, że należy ją teraz pozostawić samą. Smagła twarz jego miała wyraz ponury i zacięty. Przeklinał los, który zamienił tę noc na tragedję pełną zerozy.

— Zapakowane! — szepnęła Dolores.

Odwrócił się, schylił, zamknął walizkę i podniósł ją, próbując ciężar.

— Teraz muszę iść. Czy zrozumiałas mnie dobrze?

Tak! Tak!

(C. d. n.)

— Nie żyje. Leży tam na ścieżce.

Nie odpowiedziała. Błaga jej twarz miała przez chwilę wyraz zupełnie głupi.

— Nie żyje. Już nic dla niego uczynić nie można. Aje.. ty!

Chwycił się oburącz za głowę. Po chwili ręce mu opadły.

— Muszę oddać się stąd niezwłocznie — szeptał. — Zanim się to wykryje. Nikt nigdy nie powinien wiedzieć, że byłem z tobą tutaj tej nocy.

— Nie, nie! Och!.. aje..

— Zaraz.. zaraz! Ja myślę o tobie, o twojem położeniu jutro.. nie, dzisiaj, gdy.. go znajdą. Musisz powrócić do Rzymu, dzisiaj, bardzo wcześnie zanim władze przybędą z miasta.

— W jaki sposób? Jak?

— Powrócisz moim samochodem.

— Ale..

— Mój szofer cię odwiezie. Będzie milczał bezwzględnie. To człowiek pewny, jest u mnie oddawna. Wyśle go wcześniej z listem do Bene..

Nie, zaraz! To na nic! Gra! Dio!

— Pozwól mi jechać teraz! Pojadę teraz!

— Nie! Nie!

— Tak, pojadę teraz! Nie mogę pozostać tutaj z.. nim. Pojadę teraz!

Chciała się zerwać. Przytrzymał ją na łóżku.

— Dolores!

Ustąpiła całą drżąca.

— Jeżeli odjedziesz teraz, będziesz zgubiona. To ja muszę odjechać.

— Ale ja nie mogę..

— Musisz. Chyba, że..

Pochwycił jej rękę.

— Chyba, że jesteś zdecydowana, żeby wszystko się wydało, że pozwolisz mi pozostać do świtu, bronić cię..

Wyraz zgrozy wykrzywił jej twarz.

— Nigdy! Nigdy!

Wyrwała rękę z jego dłoni.

— Pozostanę sama tutaj. Pozostanę. On.. on chciał mnie zgubić. — Wskazała okno.

— On? Co przez to rozumiesz?

— Ja go się zawsze bałam.

Drżała coraz gwałtowniej. Żeby jej szczękały. Wyciągnął rękę, by ją objąć.

— Nie, nie! Nie dotykaj mnie teraz!

— A więc — głos jego nabrął surowego dźwięku — posłuchaj, jak masz postąpić.

— Uczynię wszystko.. wszystko, cokolwiek powiesz.

— Gdy odeszł, położysz się do łóżka. Okno zostaw otwarte.

— Dobrze.. rozumiem!

— Skoro tylko usłyszysz, że Benedetto się krząta i znalazłszy zwłoki, krzyknie, wyjdź na balkon. Rozmów się z nim, zanim zdąży mówić z kim innym. Nie wiesz o niczem. Ale gdy on ci powie, daj mu do zrozumienia, że musisz odjechać, że nie możesz być wnieszana w taką sprawę, żeby nie szedł do miasta, dopóki ty stąd nie odjedziesz. Benedetto zrozumie. I.. musisz mu powiedzieć, że otrzyma za to zapłatę.



wynny wnosić należy do kasy skarbowej w ciągu 7-miu dni po upływie każdego miesiąca.

## ROZSZERZENIE GIELDY GDAŃSKIEJ.

Gdańsk, w lutym.

Na giełdzie gdańskiej handlowano, jak wiadomo, zbożem, drzewem, cukrem i zajmowano się bractami. Uwzględniając życzenia szerszych kół miejscowych, postanowiła Izba handlowa rozszerzyć zakres działalności giełdy na towary kolonialne, środki żywnościowe i spożywcze, śledzie, przedzę, towary włókiennicze, materiały budowlane, produkty mineralne i chemikalia, oraz spedycję i zabezpieczenia. To rozszerzenie zgromadzeń wymaga nowego opracowania porządku giełdowego, przyczem zaprowadzono różne zmiany, które okazały się praktycznymi na innych giełdach. Jako najważniejszą należy wymienić wstępne (Sperrgeld), które przyczynić się ma do lepszego zorganizowania giełdy. Celem giełdy jest przede wszystkim, sprowadzić kupców o naznaczonym czasie w pewnym miejscu. W ten sposób osiągnięto się spotkanie o naznaczonym czasie z drugimi. Na tem miejscu można dużo załatwić, co drogą telefoniczną jest niemożliwe. Czas giełdowy na znaczą się na godzinę 12—1; ten, który wchodzi o 12 min. 15, płaci wstępne w wysokości 1 mk. Pieniądże płyną do kupieckiej kasy zapomóg. Aby za pobiedz nieporozumieniem, należy zaznaczyć, że nie płaci się kary za nieobecność przy zgromadzeniach giełdowych, lub za przedwczesne jej opuszczenie.

Starszy kupiectwa mianował dotychczas zarząd giełdy. W przyszłości wybiera zarząd giełdy, składający się z 9 członków, 5 Izba handlowa, pod czas gdy 4 członków wyznaczają członkowie giełdy.

Aby uzyskać pozwolenie do zwiedzania giełdy, należy się do zarządu giełdy zwrócić, który rozstrzyga o dopuszczeniu.

Opłaty giełdowe pobiera się w 4 klasach; naznaczenie do poszczególnej klasy zależy od

wielkość, interesu zwiedzającego zgromadzenia giełdowe. Składki wynoszą: mk. 1000, 750, 500 i 250, gdyż trzeba zaprowadzić różne udogodnienia.

Przepisy o wyłączeniu ze zgromadzeń giełdowych, o sądach honorowych itd stosuje się podług niemieckiego prawa giełdowego. Paragraf o niedopuszczeniu do giełdy kobiet skreślono.

Nowy porządek giełdowy zatwierdził Senat wobec tego wchodzi on w życie z d. 1. marca. Do tego czasu należy też stawiać wnioski o dopuszczenie do zgromadzeń giełdowych.

## Kronika „Ekonomisty“.

Lwów, 10. lutego.

Rząd angielski zakłada banki w Polsce. Angielski rząd nosi się z zamiarem założenia w Polsce, Austrii i na Bałkanie szeregu wielkich banków, które będą miały na celu udzielanie kredytów celem podniesienia przemysłowego tych krajów, jakoteż poprawy waluty. Inicytorem tej myśli jest Lloyd George.

Kredyt amerykański dla odbudowy przemysłu polskiego. Niezwłocznie po przybyciu do Warszawy, wybitny członek Senatu Stanów Zjednoczonych Mac Cormick, odbył konferencję z p. Alfredem Bourgeois, przedstawicielem wielkiego syndykatu amerykańskiego. Zamiarem p. Bourgeois jest zorganizowanie wielkiego kredytu dla Polski. Użyty byłby on na odbudowę przemysłu polskiego, oraz na udzielenie wydatnej pomocy rolnikom polskim przy zasiewach i zbiorach tegorocznych.

Ankieta w sprawie przywozu i wywozu do Rosji. Wobec zbliżającego się ostatecznego pokoju z Rosją sowiecką Centralny Związek Polskich Przemysłowców, górników, handlowców i finansistów w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu rozpisal ankietę do wszystkich poważniejszych instytucji gospodarczych w Polsce, celem poinformowania się co do towarów, których te instytucje potrzebują od Rosji, jak i co do tego, co może Polska do Rosji wywozić.

przewodzona gruntowną rewizją wszystkich oddziałów składu. Zaraz w parterze znaleziono ukrytego 17-letniego chłopaka, którego natychmiast ujęto. W oddziale kwiatów na środku pokoju natrafiono na olbrzymi kosz, wypełniony rozmaitymi towarami, oraz narzędziami potrzebnymi do włamywań.

Chłopak dał się prawdopodobnie wieczorem dnia tego zamknąć, naładował kosz rozmaitemi kosztownymi rzeczami. Nie mogąc jednak znaleźć drogi, która by mogła mispostrzeżenie umknąć — postanowił podłożyć ogień i korzystając z powstałego zamieszania, zniknąć.

Spodziewał się zapewne, iż strażacy wejdą drzwiami parterowymi. To fałszywe przypuszczenie nie stało się jednak dlań zgubnem. Niefortunnego złodzieja odprowadzono na policję. Tam został już przesłuchany i przyznał się do winy.

Odsiadując karę w więzieniu będzie miał dość czasu do rozmyślenia nad swoim niedołęstwem i brakiem szczęścia do fachu złodziejskiego.

(r)

## Aresztowanie niebezpiecznego bandyty w Wiedniu.

Zamordowanie leśniczego. — Ścięcie głowy żołnierza policyj. — Aresztowanie. — Ucieczka z więzienia. — Wykrycie kryłówki mordercy. — Plan napadu. — Wtargnięcie policyj do restauracyi. — Obezwładnienie zbrodniarza. — Rewizya. — Ilość amunicyi, która nosił ze sobą. — Przedmioty przeznaczone do zamiany wyglądu.

Wiedeń, 9. lutego.

Policyji wiedeńskiej udało się nareszcie po długich poszukiwaniach schwycić niebezpiecznego bandytę, Karola Misela. Krew wielu niewinnych ofiar ma on na swem sumieniu. Oskarżony jest o zabicie kilku osób. Dnia 2. listopada 1918 zabił leśniczego Emila Tichy przed restauracyą Schwarza. Ponieważ był żołnierzem, przeto wkroczyła policya wojskowa. Podczas walki na pięści odniosła żona Misela lekką ranę w rękę. Rozwścieklony ten Misel, skoczył na jednego z żołnierzy i oddał mu formalnie nożem głowę z karku.

Po tym czynie uaknął. Wkrótce jednak został przytępiany i przebywał rok w więzieniu śledczym dywizyi. Po roku udało mu się uciec. Od tego czasu błądził po Wiedniu, n'by zwierzę leśny. Ciągłe pod innym nazwiskiem, niepewny dnia, ni godziny, wiecznie śledzony przez policję. Wreszcie władzom bezpieczeństwa udało się wysledzić miejsce, w którym często bawił. Była to restauracya Vogla.

Dla ujęcia go zorganizowano kompletną wyprawę. Postarano się naprzód o zupełny dokładny plan tego budynku. Zanim przybył Misela, dom był już otoczony. Nie zauważywszy nic podejrzanego, wszedł do sali i ogłądał się ze swymi towarzyszami. Usiadł, oparty plecami o ścianę. Wtedy wysłano na zwiady jednego z agentów policyjnych, by tenże zobaczył, czy nie zasła jakaś pomyłka, co do jego osoby. Stwierdziwszy, iż przybył jest rzeczywiście Misela, urządzono napad. Wszystkimi wejściami odrazu wpadli agenci z gromkim okrzykiem „policya jest“. Misela w pierwszej chwili zmieszal się, wkrótce jednak oprzytomiał i sięgnął do prawej kieszeni, w której miał rewolwer wojskowy. Ale zamiar jego udaremniono. Jeden z agentów rzucił się na niego, ścisnął za szyję i rad nie rad musiał Misela wleźć swemu losowi.

Schwytanego odwieziono natychmiast antem na inspekcję policyi, gdzie jeszcze w nocy został przesłuchany. Przy rewizyi znaleziono przy nim formalny skład broni: rewolwer wojskowy osłonięty, magazynek i trzy kartony osłony naboju, noż składany, elektryczną lampkę kieszonkową, okulary, cwiłder, przeznaczone prawdopodobnie dla zamiany wyglądu, nie rekawiczki skórkowe, kapelus. Wszystko mieściło się w torbie. Na głowie miał czapkę. Okrycie głowy zamieniało prawdopodobnie również wtedy, gdy zachodziła tego potrzeba.

Śledztwo w sprawie wykrycia i udowodnienia popełnionych zbrodni — w toku.

(r)

## Straszna katastrofa kolejowa pod Wiedniem.

12 osób zabitych — wiele ciężko rannych.

Wiedeń, 9. lutego.

(k) Wiadomość o strasznej katastrofie kolejowej, jaka zdarzyła się na stacyi w Felixdorfie, lotem błyskawicy rozeszła się po całym mieście, grozą swą przejmując wszystkich. Krążyły niesprawdzone na razie pogłoski o bardzo wielu zabitych i rannych. Niedługo po wypadku zdołano stwierdzić, iż

12 osób zostało zabitych,

a bardzo wielu podróżnych doznało ciężkich obrażeń.

Przerwy w połączeniach telefonicznych i telegraficznych spowodowane nie pogodą, nie pozwoliły na zebranie tak koniecznych w takiej chwili informacji.

Pociąg pośpieszny, zdążający do Wiednia, zderzył się na stacyi Felixdorf z pociągiem ciężarowym. Zdaje się, iż maszynista pociągu towarowego przeoczył sygnał jazdy, a z powodu popsutych linii telefonicznych nie można było donieść o opóźnieniu, jakim uległ pociąg pośpieszny.

Towarzystwo ratunkowe przybyło natychmiast na miejsce wypadku. Ciężko rannych opatrywano na stacyi i odsyłano do Wiener Neustadt.

Funkcjonariusze kolejowi oświadczyli, iż oprócz 12 osób zabitych, jest

przeszło 24 osób ciężko rannych.

Maszyny obu pociągów zdruzgotane. Również i większa ilość wagonów uległa tena samemu losowi.

Szkody w materiale ogromne.

Jak zdołano dotąd skonstatować, wśród zabitych znajduje się pewien fabrykant wiedeński, niejaki Ludwik Altschul i sześćoletni Ebert Wenger, którego matka jest ciężko ranna. Pomiędzy lekko rannymi znajduje się także reprezentant amerykańskiego urzędu handlowego William F. Upson, powracający z Semmeringu do Wiednia.

Opowiadania lekko rannych.

Na stacyi w Felixdorfie nastąpiło zderzenie, którego skutki były straszne. Z pod gruzów rozlegały się przeraźliwe jęki o pomoc. Wśród zalegających ciemności spieszyli uratowani na pomoc nieszcześliwym, wydłagając ich z pod gruzów. Pomoc lekarska zjawiała się natychmiast. Jedynie poprzerywane linie telefoniczne nie dopuściły do wezwania większej pomocy.

Ruch kolejowy z powodu katastrofy chwilowo przerwany.

## Pożar w wielkim domu towarowym Tietza w Berlinie.

Berlin, 9. lutego.

Onegdaj wybuchł o godz. 5 nad ranem, na drus em piętrze gmachu domu towarowego Tietza przy ul. Aleksandra, pożar. Płomień rozprzestrzenił się dość szybko, znajdując obfity żer w oddziale firanek i dekoracyi. Zaalarmowana przez stróża nocnego straż pożarna, przybyła niezwłocznie na miejsce. Strażacy weszli po drabinach przez wybite okna i w krótkim przeciągu

czasu pożar zlokalizowali. Drzwiami nie można było się dostać do wnętrza, gdyż dla bezpieczeństwa bywają one zwykłe bardzo silnie zaryglowane i pozamykane, a klucze znajdowały się u nieobecnego inspektora.

Początkowo zastanawiano się nad przyczyną pożaru. Ponieważ zaś wszystkie dzwonki elektryczne i przewody funkcjonowały należycie, przeto krótkie spięcie było wykluczone. Nie mógł nastąpić pożar również wskutek porzuconego niedopałka papierosa, lub zapalki, gdyż w domu towarowym istnieje surowy zakaz palenia.

Wkrótce przybył wezwany inspektor i prze-



Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Lwów, Sokoła 4.

## OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZENI  
otwarty przez cały dzień do godz. 7  
wieczorem bez przerwy.

### POSZUKIWI I PRACI

Ogrodnika kawalera poszukuje Zarząd dóbr Żydaczów, poczta w miejscu. 8770

Dobrą inteligentną poszukuje zarząd dóbr Artasow do gospodarstwa wiejskiego (chlewnia, młocznia i t. d). Zgłoszenia: Stojowska, Lwów, ul. Tarnowskiego 35 II. p., od 4 po poł. 9168

Buchalter, pierwszorzędna, samodzielna siła natychmiast poszukiwany. Oferty na razie tylko pisemne od wybitnych aż na adres „Przedsiębiorstwo handlowe Białoborski i Knapieński“ we Lwowie, ul. Legionów 1/l. 9172

Kowala do kucia ciężkich wozów poszukuje browar ul. Kleparowska 18. 9203

### MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Zamienię lokal piękny przestronny w śródmieściu składający się z 10 pokoi z ubikacjami, nadający się na biuro dla wielkiego przedsiębiorstwa handlowego na taki sam lokal w Krakowie, ewentualnie za dopłatą. Blizsze informacje pod „Natychmiast“ do biura dzienników Scherera, Pasaż Hausma a 9. 9233

## Dwa pokoje z kuchnią

w okolicy Gródeckiej zamienię na takżeż lub większe mieszkanie z kuchnią i komfortem w tej samej lub innej dzielnicy. — Pośrednictwo wynagrodzę.

Zgłoszenia do Administr. „Wieczornej“ pod „Zaraz“. 8953

### KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Transmisje, łożyska, koła pasowe, łożyska kulowe, koła linowe, pasy różnorodna, liny — poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 8938

Melasa 50 procent cukru z opłaconym podatkiem skarbowym do celów aprowizacyjnych w większej ilości do sprzedania. Zgłoszenia pod „Melasa 810“ do Admin. Gazety Wieczornej. 9183

Piękną willę o 4 pokojach, komfort, s sąsiedztwo, wozownie z ogromnym przeszło morgowym ogrodem, zamienię za kamienicę blizko śródmieścia i dopłatę. Marczyński. Walowa 2. 9197

Poszukuje się urządzenia do 3 gabinetów męskich. Zgłoszenia między 4—5 po poł. ulica Łazińskiego 4, drzwi nr. 10. 9235

Fortepian dłuższy, stan dobry, sprzedam okazynie Kópernika 26, parter, Siemierski. 9230

Sprzedam 4 kasy ogniotrwałe, 1 tokarnia nożna, słusznia, Lindego 7. 9231

Dużo dwa lustra do sprzedania. Zyblikiewicza 7, wina domość u dezercewnej. 9232

### ROZMAITE

Fabryka Korków, Ormiańska 12. 8856

„ECOLE DE DANSE“ — Szkoła tańców modnych, pod kierownictwem Stefana Niemczynowskiego, przeniesiona z Kasyna afleckiego do własnego lokalu ul. Ossolińskich 10 (sala byłego Teatru Wodewilowego). Wpisy na kursy tańców modnych (Foxtrot, Questop, Boston amerykański, Tsango i inne) oraz tańców zwykłych codziennie od godziny 5—8. Wieczorki (komplety) co soboty, „Five o'clock“ w niedzielę i święta. Rendez-vous eleganckiego towarzystwa. 9016

ODCISKI brodawki i skóra ngrabiasta na podszewkach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „Klawiel“ wyrób. Farmas. Labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają wszystkie apteki i sklepy apteczne. 7439

## KSIĄŻKI HANDLOWE amerykańskie

oraz przybory kancelaryjne poleca 9236 Seyfarth i Dydyński, Hotel George'a.

BACZNOŚĆ!  
Firma Münzera, Lwów, ul. Rejtana 4, kupuje stylowe meble, płaci najwyższe ceny — oraz ma na składzie kompletne urządzenia biur. 9004

## FABRYKA WAGONÓW L. Zieleniewski w Sanoku

zakupi zaraz kilkadziesiąt metrów sześciennych DESEK ŚWIERKOWYCH, JODŁOWYCH, SOSNOWYCH, nadających się do robót wagonowych, oraz 200 BRUSÓW DĘBOWYCH 85 mm. grube, 8 m. długie, 280 mm. szerokie. — Łaskawe zgłoszenia pisemne skierowywać należy do Dyrektora Fabryki, która zapoda wymiary i ilość potrzebnych desek. 9213

BRONY oświęcimskie i posiewne Ventzkiego

CENTRYFUGI do mleka  
KULTYWATORY

MŁOCARNIE ręczne i kieratowe  
MLYNKI do czyszczenia zboża

OBSYPNIKI do ziemniaków  
PŁUGI Bächera i Ventzkiego

SIECZKARNIE 9136

ULE słowiańskie i amerykańskie  
poleca z natychmiastową dostawą.

## Syndykat Rolniczy

Filia we Lwowie, plac Maryacki 1. 10.

### Trawy morskie

(SEEGRAS) dostarcza N. SEFFT, Krak. w. Bonarowska 6. 9050

CZAS

ODNOWIĆ

PRZEDPŁATĘ!

8758  
STELLA

KTO CHCE W DZISIEJSZYCH CZASACH TAK DROGIE OBUWIE OSZCZĘDZAĆ, TEN UŻYWA PASTĘ DO OBUWIA „STELLA“ KTÓRA NADAJE ŚWIETNY POLYSK I KONSERWUJE SKÓRĘ, ROBIĄC JĄ ODPORNĄ NA WILGOĆ. UŻYWAJCIE WIĘC WYPRÓBOWANĄ I POWSZECHNIE CHWALONĄ PASTĘ DO OBUWIA „STELLA“. — ŻAŁAĆ WYRAŹNIE „STELLA“. — WSZĘDZIE DO NABYCIA.

## Zakład dentystyczny

poszukuje lekarza dentysty. Zgłoszenia pod „Lekarz“ do biura Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 9161

Nowość!

## Kwiaty japońskie

wiecznie trwałe o siałym zapachu, Buklety ślubne, zaręczynowe, ketyllonowe na bale i zabawy poleca najtańiej

SKŁAD ŚWIEŻYCH CIĘTYCH  
oraz SZTUCZNYCH KWIATÓW  
Józefa RAFALSKIEGO

LWÓW — ul. Plekarska 16.

WIELKI WYBÓR kwiatów do kapeluszy i dekoracji. Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą. 9119

Poważna Instytucja przemysłowo-drzewna  
zakupi większe

## drzewostany do eksploatacji

lub gotowe drewno przy liniach kolejowych grawitujących do Lwowa, przyczem przeprowadzi zalesienie wyeksploatowanych obszarów.

Zgłoszenia pod „Instytucja przemysłowo-drzewna“ do Biura Sokołowskiego we Lwowie. 9107

## LISTY PRZEWOZOWE

ZE STEMPLEM RZĄDOWYM

POLECA

## DRUKARNIA I. JAEGERA

WE LWOWIE, UL. SYKSTUSKA L. 33. 8562